KIELECKI
EXPRESS CODZIENNY
Za Redakcję i Wydawnictwo: Stefan Kiedrzyński, Kielce, ul. Sienkiewicza 32
10 gr.
Sobota 31 grudnia 1938 r. Nr. 364

Zarządzenia wojenne Francji

nazywają Włosi niebezpieczną demonstracją

RZYM. Omawiając, **zarządzenia wojenne Francji, polegające na wysłaniu batalionu strzelców senegalskich oraz dwóch torpedowców do Dżibuti, prasa włoska określa ten krok jako niepotrzebną i niebezpieczną demonstrację, skierowaną przeciwko Włochom.**

Zdaniem „Tribuny" gest Francji ma na celu jedynie wywołanie jeszcze większego naprężenia nad Morzem Śródziemnym przed wizytą premiera Chamberlaina w Rzymie. Jest bowiem rzeczą jasną, że w **razie zatarbu zbrojnego, batalion Senegalczyków i dwa torpedowce nie byłyby w stanie powstrzymać marszu wojsk włoskich na Dżibuti.**

Równocześnie prasa włoska zaprzecza ponownie pogłoskom o koncentracji wojsk włoskich na pograniczu Somalii.

PARYŻ. Po wysłaniu do Dżibuti dwóch awizo i batalionu piechoty angielskiej, rząd francuski **przygotowuje obecnie na szeroką skalę podróż premiera Daladiera na Korsykę i do Tunisu, która ma być odpowiedzią na ostatnie demonstracje izby włoskiej.**

Premiera poprzedzi na Korsyce, aby tam go powitać w porcie minister Marynarki Wojennej Campinchi, sam z pochodzenia Korsykanin, który wyjeżdża z Paryża już w sobotę, by odpłynąć z Tulonu na Korsykę na pokładzie krążownika „Suffren".

Premierowi Daladier w podróży korsykańsko - afrykańskiej towarzyszyć będzie cała eskadra wojenna złożona z dwóch krążowników „Foch" i „Colbert" oraz trzech kontrtorpedowców.

Premier po krótkim pobycie na Korsyce odpłynie do Tunisu, który będzie pierwszym etapem jego inspekcji posiadłości afrykańskich Francji.

Prasa francuska występuje niemal jednomyślnie przeciwko temu, **ażeby zagadnienia francusko - włoskie miały być tematem szerszej jakiejś konferencji, na wzór konferencji monachijskiej, w czasie której poza bezpośrednimi zagadnieniami francusko - włoskimi mogłaby zostać postawiona w całej rozciągłości sprawa kolonialna.** W ramach takiej konferencji bowiem pozycja Francji mogłaby się stać dość trudną.

W związku w tym szereg dzienników centrowych i prawicowych podkreśla z naciskiem, że aczkolwiek obecny stan stosunków francusko - włoskich jest w najwyższym stopniu niezadawalający, ale ze strony francuskiej po przyjęciu do wiadomości, że umowa Laval - Mussolini przestała istnieć nie uczyniono **dotychczas nic takiego, aby mogło zatrzasnąć drzwi do bezpośrednich rokowań między Francją a Włochami.**

Drzwi do tych rokowań, jak oświadcza szereg dzienników, pozostają w dalszym ciągu otwarte.

LONDYN. W związku z wizytą francuskiego charge d' affaires Cambona w angielskim M. S. Z. dyplomatyczny korespondent „Evening News" zaznacza, że wymiana dyplomatyczna między Anglią a Francją ustaliła następujące punkty:

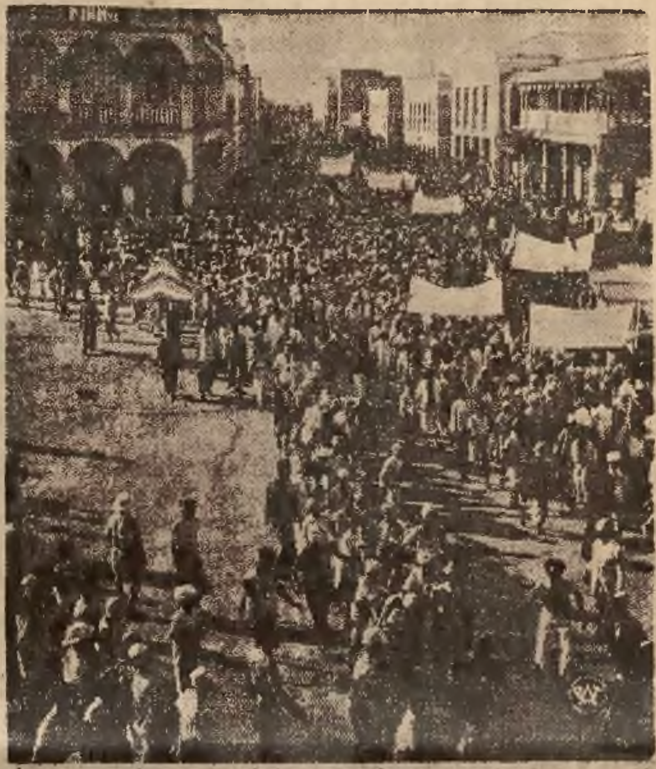
1) Francja w żadnym wypadku nie zgodzi się na żadne koncesje terytorialne dla zaspokojenia żądań Włoch,

2) gotowa jest przyznać Włochom specjalne warunki eksploatacji portu w Dżibuti, jako stacji końcowej linii Dżibuti — Addis - Abeba,

3) gotowa jest zgodzić się na pewne koncesje dla Włoch w dziedzinie administracji Kanału Sueskiego.

4) gotowa jest pertraktować z Włochami bezpośrednio i nie życzy sobie pośrednictwa prem. Chamberlaina w czasie jego wizyty w Rzymie.

Podczas tej wizyty, premier angielski w każdym razie **będzie jednak usiłował wpłynąć na Mussoliniego, by okazywał większe umiarkowanie i dyskrecję i ustalić ostatecznie zamiary Włoch w Hiszpanii.**



Na zdjęciu — fragment z manifestacji arabskich, które odbyły się w Dżibuti, w związku z wysuniętymi przez Włochy pod adresem Francji żądaniami rewindykacyjnymi.

Ks. kard. Kakowski czuje się lepiej

W stanie zdrowia J. E. ks. kardynała Kakowskiego nastąpiła jak gdyby pewna poprawa. Temperatura spadła. Zdaniem lekarzy stan jest nadal poważny.

Francuzi wycofują się ze Skody

PARYŻ. Agencja Havasa donosi, że grupa francuska akcjonariuszy czeskich zakładów Skoda ustąpiła swe akcje grupie czeskiej, reprezentowanej przez rząd czesko - słowacki.

B. premier Rusi Podkarpackiej

oskarżony o zdradę stanu

PRAGA. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że komisja parlamentu w Pradze postanowiła unieważnić nietykalność b. premiera Rusi Podkarpackiej Brodyja i byłego ministra Fencika. W najbliższych dniach rozpocząć się ma przeciwko nim proces o zdradę stanu.

B. minister Fencik, który jak wiadomo wszedł obecnie do parlamentu węgierskiego, będzie sądzony zaocznie.

Demarche Polski w Pradze

w związku z zamachem terrorystów czeskich

PRAGA. **Poseł Rzeczypospolitej w Pradze dokonał wczoraj osobistej demarche w tutejszym Ministerstwie Spraw Zagranicznych w związku z zamachem terrorystów czeskich na posterunek graniczny polski między Podlesiem a Machałkowicami.**

Poseł Rzeczypospolitej otrzymał wyjaśnienie, iż rząd czeskosłowacki, pragnąc normalizacji stosunków na pograniczu, wysłał na teren Śląski naczelnego inspektora policji, który przeprowadzi surowe śledztwo i wyda dyrekcji policji czeskiej w Morawskiej Ostrawie potrzebne zarządzenia, by zmienić stan rzeczy na odcinku śląskim granicy polsko - czeskiej.

Rząd praski oczekuje szczegółowego raportu naczelnego inspektora policji po jego powrocie z Morawskiej Ostrawy i w miarę wniosków tego raportu podczyni ewentualnie dalej idące zarządzenia.

W dniu dzisiejszym poseł Rzeczypospolitej przeprowadzi dalszą rozmowę z ministrem Spr. Zagr. czesko - słowackim.

Tajemnicza zbrodnia na cmentarzu

Ofiarą padł sekretarz samorządu kłajpedzkiego

KŁAJPEDA. Wczoraj nad ranem na terenie cmentarza kłajpedzkiego znaleziono zwłoki sekretarza samorządu kłajpedzkiego Krzysztofa Kljuza, znanego działacza wśród Niemców kłajpedzkich.

Kljuz był jednym z współpracowników d-ra Neumanna i odegrał dość znaczną rolę w czasie ostatnich wyborów do sejmiku kłajpedzkiego.

Policja wszczęła energiczne dochodzenie.

W związku z tajemniczym zgonem Kljuza, wychodzą na jaw nowe szczegóły.

Oto, jak się okazało, do wychodzącego we środę po południu z biura Kljuza pdeszło 3-ch nieznanych osobników, którzy po krótkiej rozmowie wsiedli razem z nim do samochodu.

Jak ustaliły dochodzenia, samochód ten przyjechał na cmentarz kłajpedzki, gdzie następnie Kljuz musiał stoczyć zaciekłą walkę ze swymi towarzyszami, wskazują bowiem na to ślady, znalezione na ziemi.

Rewolwer, który leżał obok zwłok zabitego Niemca, nie należał do niego; jest to wojskowy rewolwer, typu używanego w armii litewskiej, podczas gdy Kljuz posiadał rewolwer typu Mauser

Powstańcy przerwali front

Największa bitwa powietrzna w Hiszpanii

SARAGOSSA. W Katalonii trwa walka na froncie długości przeszło 100 km. W ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco posunęły się dalej naprzód na wszystkich odcinkach.

Na odcinku Balaguer wojska gen. Franco przerwały front i odrzuciły przeciwnika, zaś na odcinku północnym w pobliżu m. Trempt wojska gen. Franco nacierają w kierunku szosy, wiodącej z Leridy do granicy francuskiej, przy czym zajęły miejscowości Covent, Baldoma na brzegu rz. Segre.

Na odcinku południowym pomiędzy Segre a Ebro wojska gen. Franco posuwają się w kierunku Borjas Blancas i zajęły m Casteldans

Wojska gen Franco biorą liczn ych jeńców Natarcie trwa.

Nad lotniskiem miasta Valls, 20 klm na północ od Taragony, doszło do najpoważniejszego boju powietrznego w całej hiszpańskiej wojnie domowej.

W walce wzięło udział według relacji ze źródeł powstańczych 24 narodowe samoloty myśliwskie oraz 55 republikańskich samolotów myśliwskich i 6 bombowców.

Źródła powstańcze informują, że w walce tej lotnicy powstańczy zdołali strącić 18 samolotów republikańskich.

Cała rodzina zamarzła na śmierć

BUKARESZT. Na drodze pod Braiłą zamarzła na śmierć w czasie jazdy wozem cała rodzina niejakiego Wasila Panturu, złożona z trzech osób dorosłych i dwojga dzieci

Ameryka nakarmi Hiszpanię

WASZYNGTON Prezydent Roosevelt oświadczył, iż Stany Zjednoczone dostarczą w ciągu najbliższych sześciu miesięcy pół miliona buszli pszenicy, które będą podzielone pomiędzy obie strony walczące w Hiszpanii, ce lem udaremnienia klęski głodu.

Zbiorowa dymisja dyplomatów

SANTIAGO Rząd chilijski przyjął dymisję ambasadorów w Niemczech, Hiszpanii, W. Brytanii, Włoszech, Peru, oraz przy Watykanie, a także dymisje posłów we Francji, Belgii, Ekwadorze, Kolumbii, Urugwa ju, Panamie, Jugosławii, Rumunii i Paragwaju.

Stan wyjątkowy w Jaffie

JEROZOLIMA W Jaffie zna leziono na wybrzeżu ciężko ran nego arabskiego policjanta. Władze proklamowały stan wyjątkowy.

Iran zerwał stosunki z Francją

PARYŻ. Prasa ogłasza krótki komunikat z Teheranu o zerwaniu stosunków pomiędzy Francją a Iranem. Komunikat jest bardzo krótki i nie podaje powodów zerwania.

Kara śmierci za porywanie dzieci

WIEDEŃ W Austrii wprowadzono ustawę, przewidującą karę śmierci za napady na samo chody oraz za porywanie dzieci w celach otrzymania okupu.

Tragiczna śmierć dziennikarza

Donosiliśmy o znalezieniu na torze kolejowym przy stacji ko lejowej w Pruszkowie trupa mężczyzny, który trzymał w ręku bilet z Częstochowy do War szawy.

Ustalono obecnie że był to Edmund Słotwiński, b. redaktor „Gazety Częstochowskiej", zamieszkały w Częstochowie przy ul. Najśw. Marii Panny nr. 37.

Wypadek w cyrku

HELSINKI W czasie przedstawienia w tutejszym cyrku wydarzył się tragiczny wypadek a mianowicie podczas pokazów akrobatycznych, jeden z artystów cyrkowych runął z wysokości 12-tu metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

Zamordował handlarkę na szosie

by zdobyć pieniądze na wyjazd w konkury

Przed Sądem Okręgowym w Częstochowie stanął 21-letni Jan Hadros, oskarżony o zabójstwo Rajzli Waksmanowej i Faigi Knobler.

Hadros chcąc zdobyć pieniądze na wódkę, aby pojechać do narzeczonej w konkury, postanowił dokonać napadu rabunkowego na handlarkę 23-letnią Waksmanową i jej siostrzenicę 11-letnią Knoblerównę. Wiedząc, że handlarka co poniedziałek wychodzi na wieś po zakupy i posiada wówczas przy sobie pieniądze, zaopatrzył się w ciężki młotek, wsiadł na rower i pojechał w stronę Przysowa.

Na szosie spotkał handlarkę z jej siostrzenicą. Zeszedł więc z roweru i szedł przez kilka chwil za nimi. Stwierdziwszy, że nikogo nie ma na szosie, dobiegł do Waksmanowej i zadał jej kilka straszliwych ciosów młodkiem w głowę, druzgocząc jej nos, czoło i czaszkę.

Knoblerówna, jedyny świadek zbrodni, zaczęła przeraźliwie krzyczeć. Wówczas zabójca unieszkodliwił ją. Uderzając młotkiem po ręku i dziewczynka z wielkiego strachu zemdlała. Po zabraniu Waksmanowej pieniędzy w sumie 20 zł. 50 gr. Handros widząc że Knoblerówna daje znaki życia, zadał jej dwa ciosy młotkiem w skroń.

Po dokonaniu mordu Handros udał się do domu i pomagał ojcu w zwożeniu drzewa, a wieczorem ubrał się odświętnie i udał się do narzeczonej kupując po drodze za zrabowane pieniądze wódkę, zaprawkę i czekoladę.

Na rozprawie Handros przyznał się do winy. Sąd po przeprowadzeniu dowodów prawdy wziął pod uwagę niski poziom umysłowy oskarżonego i skazał go na dożywotnie więzienie poz bawiając go jednocześnie praw obywatelskich i honorowych do żywotnio.

Skazany wyrok przyjął ze spo kojem, prosząc policjanta, aby jak najprędzej odprowadził go do więzienia.

Chamberlain o bilansie 1938 roku

„Odchodzący rok nie daje podstaw do pesymizmu"

LONDYN. Premier Chamberlain opublikował na łamach mie sięcznika „Home and Empire" artykuł noworoczny, w którym pisze, iż doświadczenia i niepokoje roku ubiegłego zostały zrównoważone przez korzyści.

Czyniąc aluzję w sprawie dozbrojenia, premier oświadcza:

„Nasza siła zbrojna pozwala nam zakomunikować podczas obrad międzynarodowych, że po szukując przyjaźni ze wszystkimi narodami, traktujemy je w duchu sprawiedliwości i rozsądku, lecz nigdy nie poczynimy ustępstw wymuszonych siłą".

Po zreferowaniu wydarzeń roku 1938, premier Chamberlain zaznacza, iż pomimo trudności i rozczarowań można odnotować sukcesy, które stanowią nie tylko zachętę do ponowienia wysiłków dyplomacji brytyjskiej, lecz same przez się stanowią poważny wkład w dzieło polepszenia stosunków międzynarodowych.

Wspominając o układach angielsko - włoskich, oraz deklaracjach angielsko - niemieckiej i niemiecko-francuskiej, premier Chamberlain dochodzi do wniosku, iż odchodzący rok nie daje podstaw do pesymizmu.

Chińczycy rozpoczęli natarcie

które dotychczas ma przebieg pomyślny

SZANGHAJ. Komunikat chiński donosi, że walki pod Kantonem przybrały ogromnie na sile, przy czym stroną atakującą są Chińczycy.

Na wschód od Kantonu szturmowe oddziały chińskie przerwały drugą linię obrony japońskiej i poprowadziły natarcie w kierunku Tsenczeng.

Pod miasem rozegrała się zacięta walka. W końcu Japończycy cofnęli się, pozostawiając przeszło 200 zabitych.

Oddziały chińskie zajęły m. Tsenczeng. Japończycy zaczęli gwałtownie ostrzeliwać miasto ogniem artylerii. Chińczycy utrzymywali się w mieście do wieczora, lecz ponosząc znaczne i niecelowe straty, musieli się wycofać z płonącego miasta.

Jednocześnie trwały walki na północo-zachód od Kantonu, w okolicy Huatsian.

Działania wojenne ożywiły się i na froncie centralnym, zwłaszcza w rejonie Joczau.

Oddziały chińskie, stopniowo posuwając się naprzód, otoczyły Joczau z trzech stron. Japończycy wyprowadzają swe oddziały z miasta w kierunku północnym: lecz jest wątpliwym, by od dały one Joczau bez walki. zdobycie bowiem tego wielkiego miasta byłoby dużym moralnym sukcesem Chińczyków.

Baterie japońskie, ustawione na południe od Dean, podtrzymują gwałtowny ogień ostrzeliwując pozycje chińskie na północnym brzegu Siu-ho; lecz pró by posunięcia się naprzód skończyły się dla Japończyków niepowodzeniem.

Nacierająca 106-ta dywizja japońska poniosła tak wielkie straty że została wycofana i zastąpiona przez 1-szą dywizję.

Bitwa morska w Gibraltarze

między okrętami hiszpańskimi

GIBRALTAR Kontrtorpedowiec rządowej marynarki hiszpańskiej „Jose Luiz Diaz", który był naprawiony w jednej ze stoczni w Gibraltarze, odpłynął wczoraj wśród mglistej pogody.

Okręt został niemal natychmiast zaatakowany przez jednostki floty gen. Franco. Wywiązała się bitwa morska, której wynik jest dotychczas nie znany. W Gibraltarze było słychać nie tylko odgłosy kanonady, lecz nawet widziano ogień.

Narodowy krążownik „Canarias" znajdował się w Gibraltarze od wtorku. Podczas świąt Bożego Narodzenia zauważono w pobliżu Gibraltaru kontrtorpedowiec floty narodowej, który utrzymywał służbę patrolującą w pobliżu portu.

Według dalszych doniesień kontrtorpedowiec „Jose Luiz Diaz" został podczas bitwy mor skiej zmuszony przez jednostki floty gen. Franco, do zatrzymania się.

Kontrtorpedowiec osiadł na mieliźnie, poprzednio jednak podczas bitwy narodowo-hiszpański stawiacz min „Jupiter" został poważnie uszkodzony, a według doniesień dotychczas niesprawdzonych miał nawet za tonąć.

Na pokładzie kontrtorpedowca „Jose Luiz Diaz" 7 marynarzy zostało zabitych, a 11 odnio sło ciężkie lub lżejsze obrażenia.

Przemysł lotniczy w Australii

powstanie na życzenie Londynu

LONDYN „Daily Telegraph" donosi, że do Australii uda się niebawem delegacja angielskiego Ministerstwa Lotnictwa celem omówienia z rządem australijskim sprawy otwarcia nowych fabryk, które mają produkować samoloty najnowszych typów.

W Londynie uważają za rzecz niezwykle ważną utworzenie przemysłu lotniczego w Australii. Rozbudowa tego przemysłu umożliwiłaby obronę nie tyl ko Australii, ale i posiadłości brytyjskich na Dalekim Wschodzie, jak np. Singapore. Baza ta posiada ogromne znaczenie dla Wielkiej Brytanii.

Rozbudowa przemysłu lotniczego w Australii będzie się od bywać równolegle z rozbudową przemysłu lotniczego w Kanadzie.

Dyplomata szmuglował dewizy

Niezwykłą aferę odkryła policja duńska

BERLIN. Dziennik „12 Uhrblatt" donosi z Kopenhagi, że duńska policja kryminalna wpadła na trop wielkiej afery szmuglu dewizami.

W aferę tę są zamieszani jubi ler Lipowiecki, żyd z pochodzenia, który posiadał sklep jubilerski w Berlinie, jego szwagier kała w Kopenhadze jego siostra i sekretarz konsulatu rumuńskiego w Antwerpii Rubinberg.

Według dziennika, Lipowiecki zdołał przewieźć do Danii znaczną ilość kosztowności oraz dużą sumę pieniędzy w złocie i dewizach. Kosztowności i pieniądze były przywiezione z Niemiec do Danii i wręczone siostrze jubilera Lipowieckiego przez Rubinberga, który posiadał paszport dyplomatyczny.

„12 Uhrblatt" twierdzi dalej, że władze duńskie przeprowadziły rewizję w bagażach Rubinberga, który miał zamiar wyjechać do Londynu. Rewizja ta dała rewelacyjne wyniki, gdyż znaleziono kosztowności, przedmioty złote, futra, oraz sztuki jedwabiu, ogólnej wartości 62 tys. koron.

Ociemniali w służbie przeciwlotniczej

Daily Herald donosi iż w Szwecji ociemniali obojga płci mają być przygotowani do służby wojskowej na posterunkach obrony przeciwlotniczej.

Władze wojskowe Szwecji doszły do wniosku, że ociemniali mają znacznie lepszy słuch od widzących, mogą więc być doskonale wykorzystani w razie nalotu samolotów nieprzyjaciel skich.

Jest to pierwszy wypadek, w którym ociemniali w wojsku mogą stać się bardziej użytecznymi od żołnierzy widzących.

Mądrość ludowa w przysłowiach

Na świety Szczepan każdy se pan (26 grudnia).

Na Nowy Rok przybyło dnia na barani skok.

Styczeń — do pieca się przytulić.

Od Trzech Króli będą mrozy do Gertruli.

Gdy Trzej Królowie pogodą obdarzą, nie zasypiaj ranków go spodarzu.

Królowie pod szopę, dnia na kurzą stopę.

SPEŁŃ NAKAZ SERCA I SUMIENIA: ZŁÓŻ GROSZ OFIARNY NA POMOC ZIMOWĄ.

Wesoły Kącik

Stary Rok

Podsłuchałem w kawiarni następującą rozmowę. Rozmawiało dwóch kupców.

— Jak pan żegna Stary Rok, panie Be?

Pan, nazwany panem Be, skrzywił się pogardliwie.

— Wcale nie żegnam.

— Dlaczego?

— Co się mam z nim żegnać? On nie był dla mnie taki dobry.

— Ale grzeczność wymaga.

— Co mnie obchodzi grzeczność? Ja gwiżdżę na grzeczność. Ten rok dla mnie też nie był grzeczny. Czy pan wie, że ja przez niego trzy razy chorowałem na grypę i miałem w domu 10 licytacji?

— Jak to „przez niego"?

— No... przez ten rok.

— Pan chyba chce powiedzieć „w ciągu?"

— „W ciągu", „przez" to jest jedno i to samo!

— Rok tu nie jest winien!

— Jak to nie jest winien?! On był dla mnie bardzo zły! Taki rok na niego, jaki to był rok! Jestem zadowolony, że już ten stary dziad odchodzi!

— Nie obrażaj pan! Dlaczego „Stary dziad"? Skąd zaraz „stary dziad"? Ile on ma ten Rok? Wszystkiego rok!

— Głupstwa pan gadasz? Czy pan nie widział jaką on ma brodę?

— Gdzie?

— Na obrazkach. Wszyscy malarze rysują Stary Rok z brodą do kolan. I jest zupełnie siwiuteńki.

— Bujda!

— Co bujda?

— Nie wierzę żeby Rok mógł być siwy! Żeby miał brodę! Mój synek ma już 4 lata i jest zupełne dziecko.

— Ha! ha, ha! Pański synek! Ale jakie życie ma pański synek, a jakie życie ma taki Rok? Rok to jest tylko 365 dni! Ale ile się przez ten czas stało? To miała być wojna, to znów nie było wojny! Ile nerwów on zjadł, taki Rok! Ile zdrowia! Że byś pan był Rokiem, to byś pan po tygodniu już był siwy!

— Możliwe!... Więc pan się stanowczo ze Starym Rokiem nie żegna?

— Nie!

— I idziesz pan spać?

— Kiedy?

— Dziś wieczorem.

— Nie. Idę na wódkę.

— Po co? Przecież pan nie chce się żegnać?!

— Ale chcę się przywitać. Z Nowym Rokiem. Grzeczność wymaga...

— Grzeczność?! Przecież pan powiedział, że gwiżdże na grzeczność! Wstyd panie B.! Ze Starym Rokiem pan się nie żegna, bo już jest panu niepotrzebny! A przy Nowym pan się nagle robi grzeczny! Pan leci go przywitać! Pan się chce podlizać, żeby był dla pana lepszy!! Wstyd!! Nie wiedziałem, że pan jest taki lizus i świnia!!

Napoleon Sądek.

RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)
SOBOTA 31.X. 1938 r.

6.30 Kolęda. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka (płyty) 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka (płyty) 8.00 — 11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13. — 15.00 Przerwa 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik południowy 16.08 Wiadomości gospodarcze 16.20 Kronika literacka 16.35 Muzyka 17.00 Nabożeństwo na zakończenie „Starego Roku". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą 19.15 „Na wesoło pod jemiołą" — koncert 20.35 Audycje informacyjne 21.00 „Cyklon" — powieść mówiona 21.15 Rok umiera, rok się rodzi, Grać, panowie, smutek szkodzi" — Wielki kalejdoskop rozrywkowy. 23.59 Powitanie Nowego Roku 24.05 — 2.00 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA II łMokotów)

14.00 Muzyka obiadowa 14.50 Muzyka popularna 15.00 Wiadomości sportowe 15.05 Parę informacji 15.10 Koncert solistów 15.45 Życie kulturalne stolicy 15.55 Program na jutro 16.00 Muzyka taneczna (płyty) 18.00 płyty 18.30 muzyka 19.00 — 21.00 Przerwa 21.00 Identyczne tematy w utworach scenicznych. 22.00 Felieton sylwestrowy 22.10 — 23.00 Tańce z kaletów i suit (płyty)

Tancerka uprawiała szpiegostwo

Pod sukienką chciała przemycić model aparatu

BERN Opinia publiczna w Szwajcarii śledzi z zainteresowaniem przebieg śledztwa wdrożonego w związku z zaaresztowaniem w Genewie tancerki Virgini Rota pod zarzutem szpiegostwa.

Wraz z oskarżoną aresztowano szereg osób m. i. detektywa genewskiego, Rochat, z którym, jak wykazało śledztwo, była w zmowie.

W chwili aresztowania jej na granicy francusko - szwajcarskiej Rota miała ukryty pod suknią model aparatu skonstruowanego w Szwajcarii, a mającego służyć do wysadzania czołgów w powietrze.

Model ten miała oskarżona oddać w Paryżu przedstawicielowi pewnego obcego mocarstwa.

Nici śledztwa prowadzą do kilku miast znajdujących się na pograniczu szwajcarsko - francuskim i być może do Barcelony.

Oskarżona wydalona już była z granic Szwajcarii w 1934 r., a w ostatnich czasach utrzymywała bliższe stosunki z pewnym zagranicznym dyplomatą w Genewie.

Po przesłuchaniu tancreka rozpoczęła głodówkę w więzieniu.



Błogosławieństwo dobrego czynu

Akcja Pomocy Zimowej jest i musi być powszechną

Wszyscy, którzy składają ofiary na akcję Pomocy Zimowej może nie zawsze zdają obie z tego sprawę w jak wielkim i w jak wielkiej doniosłości dziele uczestniczą

Najmocniej i najlapidarniej znaczenie tego dzieła określił najwyższy przedstawiciel Kościoła w Polsce, ks. Prymas Kardynał Hlond. Oto słowa dostojnego arcypasterza:

„Rosnące powodzenie i błogosławione rezultaty tej największej w dziejach polskich dobrowolnej akcji składkowej są jej powszechną, a jakże chlubną legitymacją".

Gdy się słyszy takie słowa, mówione z tak wysokiego i odpowiedzialnego miejsca — Ks. Prymas mówił je przez radio do całej Polski — człowiek zaczyna nieco powątpiewać w to wszystko, co się pisze i opowiada o materialiźmie dzisiejszych czasów. Ponieważ ta cała wielka akcja składkowa jest dobrowolna! Wprawdzie nie którzy starają się dobrowolność akcji kwestionować — ale czynią to niesłusznie i łatwo to wykazać.

Gdyby chodziło o przymus — nie byłoby nic prostszego niż to, że rząd opracowałby odpowiedni projekt ustawy i wniósł go do Sejmu, a z pewnością i Sejm i Senat uchwaliłyby go bez żadnych trudności. Ale ani rząd ani nikt tego nie chciał Chodziło o odwołanie się do ofiarności publicznej i do zmysłu społecznego ogółu ludności — i ogół świetnie i od razu w tym wszystkim się zorientował.

Chcąc ocenić rzecz zgodnie z prawdą i nie upajać się samopochlebstwami, trzeba przyznać, że liczne jeszcze są jednostki, które starają się wyłamać spod powszechnej solidarności W roku ubiegłym zastosowano do nich pewien rodzaj przymusu moralnego, ale w niczym to nie podważa faktu, że akcja jest dobrowolna.

Przymus moralny jest tylko wyrazem zapatrywań środowiska, w którym człowiek obraca się i żyje, ale może się do tych zapatrywań stosować lub nie. Jeżeli się ktoś źle zachowuje w towarzystwie, przestaje się go po prostu przyjmować, — i musi on zmienić swoje zachowanie jeżeli chce, by go przyjmowano znowu.

Można też łatwo wytłumaczyć, dlaczego ta dobrowolna akcja jest powszechna. Bywały przecież zawsze i są i dziś różne akcje charytowane, powołane przez przeróżne stowarzyszenia, często mające długie i chlubne dzieje. Przy najsilniejszej agitacji i najmożniejszym poparciu żadna akcja charytatywna nigdy nie była powszechna.

Ale akcja Pomocy Zimowej nie jest charytatywna. Jest na wskroś i wyłącznie społeczna I oto jest powszechna, bo u ogółu ludności bardzo się pogłębiło zrozumienie spraw społecznych i bardzo spotężniał instynkt społeczny.

I tu mimo woli ciśnie się pod pióro parafraza słów poety: to jest błogosławieństwo dobrego czynu że tworzy zawsze dobro. Pomoc Zimowa jest wyrazem uspołecznienia ogółu ludności, a przez swe istnienie to uspołecznienie pogłębia.

Czystka, czy plany pokojowe?

Czang-Kai-Szek traci zwolenników Japonii

SZANGHAJ. W kołach politycznych kursuje szereg sensacyjnych komentarzy na temat wyjazdu do Hong-Kongu wiceprzewodniczącego naczelnej rady kuomintangu, b. premiera chińskiego Wang-Czing-Weja.

Twierdzą m. in., iż wyjazd ten nastąpił w obawie przed „czystką", jaką marsz. Czang-Kai-Szek miał obecnie rozpocząć w stosunku do sprzyjających Japonii elementów w łonie kuomintangu, które coraz wyraźniej występowały na rzecz zaniechania działań wojennych.

W Czung-Kingu opublikowano komunikat stwierdzający, iż Wang-Czing-Wej wyjechał do Hong-Kongu celem poratowania zdrowia, co przeczyłoby powyższym pogłoskom.

Nie brak przypuszczeń, iż Wang-Czing-Wej wyjechał za zgodą marsz. Czang-Kaj-Szeka, celem nieoficjalnego zbadania możliwości nawiązania ewentualnych rozmów z Japonią.

Giną bez wieści dzieci w Kairze

KAIR Władze egipskie zwróciły uwagę na bardzo wysoką ilość zaginionych bez wieści w Kairze. W rubryce tej na listach policyjnych figurowało w grudniu po 14 nazwisk dziennie, przeważnie dzieci od 3 do 9 lat oraz chłopców i dziewcząt w wieku 12 — 17 lat.

Likwidac'a partii komunistycznej

w Czecho-Słowacji odbyła się spokojnie

PRAGA Likwidacja partii komunistycznej Czechosłowacji odbyła się w całkowitym spokoju.

Posłowie komunistyczni opróżnili zajmowane przez partię pokoje jeszcze przed doręczeniem formalnego zawiadomienia o rozwiązaniu partii.

Również radni komunistyczni opuścili ratusz praski. Fundusze partii zostały zabezpieczone przez władze, zaś biura partyjne opieczętowane przez policję.

GIEŁDA

Tendencja nieco słabsza.
Bank Polski płaci:

WALUTY

Dolar 5.25 Fr. franc. 13.87 Fr. szw. 118.85 Funt ang. 24.56. Gulden gd. 99.75. Korona czeska 10.40, M. niem. srebna 85.

DEWIZY

Belgia 89. Holandia 287.25. Londyn 23.65, i Jork-kabel 5.28.75. Paryż 12.43 Praga 13.10. Sztokholm 125.80. Szwecja 110.25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dolarówka 42.50 3 proc inwest. I em. 85.75. serie 93.50. II em. 84.75, serie 91.50 4 p. konsolid. 66 4 i pół pr. poż. wewn. 65 Konwers. 78.75, 4 i pół pr. LZZ 64.50, 5 pr. LZW stare 78.50, 5 pr. LZW 1933 r. 71.50.

AKCJE

B. Handl 57. B. Polski 137. Warsz. Węgiel 34.25, Lilpop 95 Ostrowiec 67.75, Rudzki 12, Starachowice 46.50 Haberbusch 61, Żyrardów 63.

Powstańcy arabscy

przebili się przez kordon wojsk angielskich

JEROZOLIMA. Zakrojona na szeroką skalę akcja wojsk angielskich, mająca na celu ostateczne rozbicie powstańców arabskich i ujęcie ich głównych przywódców, nie odniosła zamierzonego skutku.

Po pięciodniowej walce powstańcy przebili otaczający ich pierścień i zdołali się wycofać. Straty ich wyniosły ok. 60 zabitych, 100 rannych i 11 zaginionych bez wieści.

Naczelny komitet arabski uważa, że była to najcięższa, ale zarazem najwspanialsza operacja

Straszliwy wybuch gazu

ALGIER Podczas świąt miał miejsce w centrum Algieru wybuch gazu świetlnego nagromadzonego w piwnicach w pobliżu jednej z uczęszczanych restauracyj.

Jedna osoba została zabita, zaś 25 odniosło rany. 10 sklepów zostało kompletnie zniszczonych. Straty materialne obliczane są tu na setki tysięcy franków.

Co tydzień parę pończoch

kupuje wzorowa Angielka

Pewne wielkie pismo londyńskie w poszukiwaniu stuprocentowej Angielki rozesłało formularze do 50000 młodych dziewcząt rozsianych po całym kraju prosząc o podanie danych dotyczących wieku, wzrostu, stosunków życiowych, upodobań i tak dalej. Redakcja pisma otrzymała 30000 odpowiedzi, na podstawie których skonstruowano przeciętny typ młodej angielki i następnie stwierdzono, że idealnym odpowiednikiem tego typu jest panna Andrey Price.

Andrey Price liczy 18 lat, ma jasne włosy, niebieskie oczy, jasną cerę i prosty nos. Liczy 1.60 mtr. wzrostu i jest smukła. Waży około 55 kilo, obwód jej talii wynosi 60 centymetrów, a szerokość ramion 36.

Audrey Price jest urzędniczką. Pracuje ona pięć dni w tygodniu (w Anglii w wielu biurach nie pracuje się w sobotę) i zarabia 35 szylingów tygodniowo, z tego 30 szylingów daje matce za utrzymanie, mieszkanie i odzież, a 5 szylingów zatrzumuje dla siebie, które wydaje na papierosy i środki kosmetyczne.

Wstaje ona 7.30, pije filiżankę herbaty i je jakąś kanapkę. O 7.50 opuszcza mieszkanie i udaje się do biura, gdzie przychodzi punktualnie na 8. Krótką przerwę obiadową spędza w mieszkaniu, gdzie spożywa obiad, który składa się z mięsa lub ryb, owoców, puddingu i herbaty. O godzinie 16 Audrey Price kończy pracę w biurze i udaje się do domu, gdzie pije filiżankę herbaty, czyta gazetę, w której szczególną uwagę zwraca na dodatek kobiecy i filmowy, oraz słucha radia.

O godzinie 8 wieczór Audrey Price wychodzi z domu, udając się na tańce. O wpół do jedenastej jednak wraca i spożywa kolację, która składa się z zimnego mięsa, chleba, masła i herbaty. Do północy słucha ona radia, a następnie udaje się na spoczynek.

I tak mija dzień za dniem, aż do soboty. Tego dnia udaje się po południu po zakupy i przede wszystkim kupuje parę pończoch (każda Angielka kupuje co tydzień pończochy) i różnego radzaju drobiazki, a co cztery miesiące kupuje suknię. W sobotę wieczór Audrey Price udaje się z kilkoma przyjaciółkami do jakiegoś lokalu, gdzie wypija kilka kieliszków wódki i bardzo często przed udaniem się na dancing, wstępuje do kina. Tego wieczoru wraca do domu później, niż każdego innego dnia, ponieważ nazajutrz nie idzie do pracy i może dłużej spać.



Nelly domyśliwszy się, że wpadła w ręce przestępców wyskoczyła z łóżka i zaczęła szybko się ubierać. Silnie napudrowana kobieta przyglądała się jej ze spokojem, oświadczając, że stąd nie wyjdzie.

Przez chwilę Nelly stała przykuta do miejsca, wpijając przenikliwe spojrzenie w silnie napudrowaną kobietę.

— Co to ma znaczyć? — zapytała w końcu, z trudem chwytając oddech.

— To, co słyszałaś, dziecino... Nie jesteś chyba głucha... Słyszałaś co powiedziałam: pozostaniesz u mnie i na pewno nie będziesz tego żałowała...

— Bardzo mi się spieszy. Muszę już iść — rzekła Nelly, kończąc się ubierać.

Ręce jej jednak tak silnie drżały z przerażenia i wzburzenia, że ubranie wypadało jej z rąk. Teraz były już dla niej zupełnie jasne zamiary nieznajomej...

— Czy wszyscy ludzie zostali tylko po to stworzeni, aby wyrządzać krzywdę swoim bliźnim? — pomyślała z goryczą.

— Nie spiesz się kochanie... Zjemy razem śniadanie... — rzekła ze spokojem nieznajoma.

Nelly nie odpowiedziała. Czuła się tak jak gdyby grunt palił jej się pod stopami i pragnęła możliwie najszybciej wydostać się stąd...

Mocno ją przy tym dziwiło, a zarazem przejmowało lękiem, że silnie napudrowana kobieta ze spokojem jej się przyglądała, pozwalając jej się ubierać.

— Czy chciała mnie tylko wypróbować? — przemknęło jej przez umysł.

Zaraz jednak miała okazję przekonać się, dlaczego nieznajoma pozwoliła jej się ubrać...

Nastąpiło to po kilku chwilach, gdy ubrana Nelly dobiegła do drzwi, chcąc opuścić pokój.

Drzwi były wprawdzie otwarte, ale mimo to Nelly zaraz cofnęła się o kilka kroków i stanęła na miejscu jak wryta. Twarz jej stała się jeszcze bardziej czerwona, a serce zaczęło bić silniej.

W otwartych drzwiach stali bowiem dwaj elegancy panowie „zbawcy" Nelly, których dotychczas nie widziała...

Obaj weszli do pokoju, który Nelly chciała przed chwilą opuścić.

Nelly spojrzawszy na nich, domyśliła się od razu do czego ci ludzie są zdolni, pomimo że również i oni mówili bardzo uprzejmie i grzecznie...

— Co się stało z miss Nelly? — zapytał jeden z nich silnie napudrowanej kobiety — Czy czuje się tutaj źle, że chce odejść?

— Również i ja nie rozumiem jej postępowania— odparła silnie napudrowana kobieta, — Może tobie wyjaśni, dlaczego chce stąd odejść...

Nelly cofnęła się do ściany i przybrała taką pozycję, jak gdyby już teraz miała się bronić przed atakiem...

Nie doszło jednak do tego. Zaraz bowiem stwierdziła, że ludzie ci mają inny „system" zwabiania ofiar. Nie byli tak brutalni jak Morston. Pragnęli wszystko załatwić dobrocią...

Nie unosząc się, zaczęli ją namawiać do tego, aby ich nie opuszczała i robiła to, co jej rozkażą. Tłumaczyli jej również, że nie zamierzają jej wyrządzić krzywdy, ani uczynić z niej dziewki ulicznej...

— Zrozum nas dziewczyno... Będziesz żyła jak księżniczka... — rzekł jeden z mężczyzn.

Drugi zaś dodał z całą otwartością:

— Praca twoja będzie bardzo lekka... Zawrzesz znajomość z mężczyzną, którego ci wskażemy... Rzekomo zaprosisz go do siebie, do mieszkania które tobie wyznaczymy... Na tym będzie polegało twoje zajęcie... Będziesz tylko musiała sprowadzić tego mężczyznę do nas... Reszta nie będzie ciebie już interesowała... Następnie nie będziesz miała nic wspólnego z tym mężczyzną... Pozostaniesz więc nadal czysta i niewinna jak anioł...

Ponieważ ludzie ci mówili do niej zupełnie spokojnie i nie odgrażali się jej, Nelly powoli opuszczało przerażenie.

Nie mogła jednak uspokoić się. Żądania tych łotrów były jeszcze okropniejsze niż żądania Morstona... Pomimo że mówili półsłówkami, Nelly domyśliła się, że będzie musiała zwabiać do nich bogatych ludzi, których z pewnością ta banda ograbi.

— No, Nelly... Czy podoba ci się nasz plan?...— zapytali ją w końcu otwarcie z cynizmem i bez cienia wstydu.

Nelly nie była jednak w stanie odpowiedzieć; nie była zdolna wymówić słowa jak gdyby nagle oniemiała. Siedziała z głową nisko opuszczoną na piersi jak gdyby przytłoczona rozpaczą. „Zbawcy" jej przypuszczali, że zastanawia się nad tym, co jej powiedzieli...

— Widzę, że Nelly podoba się nasz plan — stwierdziła się dodać jej otuchy silnie napudrowana kobieta...—Pozwólmy jej zastanowić się nad naszym projektem...

Nelly natomiast myślała o czymś zupełnie innym. Myślała o tym jak wydostać się stąd?... W jaki sposób może porozumieć się, bodajże telefonicznie, z mister Hopkinsem?...

Zaraz jednak przekonała się, że jest to niemożliwe... Ludzie ci ani na chwilę nie pozostawili jej samej. Nie mogła nawet dobiec do okna i wzywać pomocy. Z drugiej zaś strony nie wiedziała gdzie się znajduje, czy jest jeszcze w Nowym Jorku, czy gdzieś za miastem. Okna były zawieszone firankami.

Mimo to Nelly nie traciła nadziei. Jeśli udało się jej wymknąć ze szponów Morstona, to z pewnością zdoła uciec i stąd...

— Nie należy tylko tracić zimnej krwi — postanowiła... — Niech myślą, że rzeczywiście zastanawiam się nad tym, co mi zaproponowali... Może dzięki temu nadarzy się okazja do ucieczki... A może mam zagrać komedię i oświadczyć im, że zgadzam się na ich plan?... A gdy odzyskam swobodę ruchów, ucieknę...

Podczas gdy Nelly zastanawiała się nad tym wszystkim, weszła do pokoju służąca i zakomunikowała, że ktoś przyszedł.

Obaj sleganccy panowie natychmiast opuścili pokój, aby przyjąć gościa.

Zaraz przez na wpół otwarte drzwi dobiegł do uszu Nelly jakiś znajomy głos... W pierwszej chwili Nelly przypuszczała, że to złudzenie... Ale gdy przybyły przestąpił próg pokoju i Nelly ujrzała go, z piersi jej wydarł się okrzyk przerażenia, a twarz jej stała się kredowo blada, jak gdyby nagle ujrzała przed sobą śmierć...

(Dalszy ciąg jutro).

WOJNA SZPIEGÓW

Sensacyjne wspomnienia b. oficera wywiadu francuskiego

Prace komisji lekarskiej zostały przerwane na kilka dni i członkowie komisji wrócili do Szwajcarii. P. Brunet licząc na uprzejmość Niemców poprosił dra Crosbly aby wystarał się dla niego o pozwolenie udania się do Szwajcarji przez Holandię.

26.

Doktór Crosbly nie miał nic przeciwko temu i przyrzekł mi, że poprosi o to w komendanturze. Jeszcze tego samego dnia udał się w mojej sprawie do komendantury.

Niemcy będąc zadowoleni, że pozbywają się nas na pewien czas prześcigali się w uprzejmości, to też z miejsca zadośćuczynili mojej prośbie i doktorowi Crosbly wydano paszport na nazwisko doktora Wiswalda, sekretarza międzynarodowej komisji do wymiany jeńców.

Miałem więc opuścić Belgię w czterdzieści osiem godzin po wyjeździe moich „kolegów". Chcąc im się odwdzięczyć za to wszystko, co dla mnie uczynili podczas pobytu w Belgii, uporządkowałem wszystkie nasze papiery i spakowałem je do wielkich waliz, które miałem zawieźć do Lozanny przez Roterdam, jak to uzgodniliśmy z dokotrem Crosbly.

Gdy wszystkie papiery były już uporządkowane i spakowane udałem się do komendantury z prośbą aby przydzielono mi kilku ludzi, którzy potrzebni mi byli do przetransportowania tych waliz.

Przyjął mnie młody pułkownik, który był jednym z najmilszych ludzi jakiego poznałem:

— W dokumentach które pan zabiera ze sobą — oświadczył z uśmiechem — znajduje się prawdopodobnie wiele materiału, który pozwoli rzucić niejedno oskarżenie na biedne Niemcy. Sądzę jednak że pan będzie wyrozumiały. Powinien pan przecież zrozumieć, że wojna jest rzeczą okrutną i wojujące strony muszą ją prowadzić w sposób nieubłagany, nie licząc się z żadnymi względami, jeśli chcą doprowadzić ją do szczęśliwego dla siebie zakończenia.

— Rozumiem to doskonale — odparłem — Zapewniam pana, że pragnę opisać tylko prawdę, a nie mam zamiaru jeszcze bardziej zatruwać i tak już zatrutej atmosfery. Postaram się przedstawić wszystko w odpowiednim świetle.

Pułkownik uścisnął mi serdecznie rękę i oświadczył:

— Proszę udać się do kancelarii, wyda się tam panu wszystkie niezbędne papiery.

Opuszczając gabinet pułkownika, zastanawiałem się nad tym ilu mam żądać paszportów, aby nie wzbudzić podejrzenia u Niemców. Musiałem przede wszystkim ułatwić ucieczkę itym czterem żołnierzom, ukrywającym się od kilku miesięcy w Brukseli.

O tych należało pomyśleć przede wszystkim. Musiałem więc żądać czterech paszportów.

— Ile potrzeba panu paszportów? — zapytał mnie major, który załatwiał te sprawy.

— Trzy albo cztery — odparłem z rzekomą obojętnością.

— Proszę niech pan się zdecyduje. Mam wystawić trzy, czy cztery paszporty?

— A więc niech pan łaskawie wyda cztery... — odparłem.

— Dobrze. Oto cztery paszporty. Dopisze pan w nich łaskawie nazwiska tych, którzy mają towarzyszyć doktorowi Wiswaldowi w podróży.

Po dwóch godzinach udałem się na dworzec w towarzystwie czterech żołnierzy, dla których wystarałem się o przyzwoite cywilne ubranie. Na ulicy jak i na dworcu nie zamieniliśmy ze sobą słowa. Ostrożnie rozglądaliśmy się na wszystkie strony, aby stwierdzić czy nie jesteśmy śledzeni i w każdym podejrzanie wyglądającym jegomościu dopatrując się szpiega.

Bez trudności dotarliśmy na dworzec i bez żadnych przygód dojechaliśmy do stacji granicznej Stabroek.Posiadane przez nas dokumenty były dyplomatyczne, to znaczy miały nas uchronić przed władzami celnymi i policyjnymi, które powinny były nas zostawić w spokoju.

Jeszcze na dworcu Stabroek funkcjonariusze policji chcieli przeprowadzić rewizję w moich walizkach. Nie zgodziłem się na to i gorąco zaprotestowałem, oświadczając, że jes to niesłycha ne aby ludzi zaopatrzonych w paszport dyplomatyczny rewido wać. Zagroziłem im przy tym, że zawiadomię o tym władze zwierzchnie.

Moja energiczna postawa i groźby poskutkowały. Funkcjonariusze policji pozostawili nas w spokoju i zaraz otworzyły się przed nami bramy wiodące nas ku wolności. Następnego dnia przybyliśmy do Roterdamu, gdzie wsiedliśmy na pokład statku idącego do Anglii.

Jak Czytelnicy sobie przypominają, udałem się do Belgii w tym celu, aby wykryć denuncjatorów miss Cavel, których zamierzaliśmy ukarać po zakończeniu wojny. Głównej denuncjatorki, Cauveleart, której oskarżenia wystarczały całkowicie do skazania bohaterskiej Angielki, nie dosięgła jednak ręka sprawiedliwości. Została zabita jeszcze podczas wojny. Pewnego dnia znaleziono ją zaduszoną na chodniku u progu swojej knajpy. Nie przejąłem się jednak tym zbytnio. Moja misja bowiem udała się wyśmienicie, a na domiar wszystkiego zdołałem uratować jeszcze życie czterech żołnierzy.

Zaraz też porzuciłem mój zawód „lekarza" i doktór Wiswald znikł na zawsze z powierzchni ziemi.

Wprawdzie wkrótce zawiadomiono mnie, że komisja pod przewodnictwem doktora Crosbly znów wraca do Belgii, aby podjąc tam swoje prace. Miałem jednak już dość roli lekarza. Wy starałem się więc o świadectwo lekarskie, w którym było zaznaczone, że jestem przemęczony i nie nadaję się do tej misji. Świadectwo to wysłałem doktorowi Crosbly i w ten sposób zakończyła się moja „kariera" lekarska.

Kalendarz dnia

SOBOTA

31 Grudnia

Sylwestra pa., Pauliny
Słowiański: Tworzysława
Słońca wsch. 7.46 zach. 15.31
Księżyca wsch 11.33 zach. 1.8.

KRONIKA HISTORYCZNA

1435 Po zwycięskiej wojnie z Krzyżakami zawarcie pokoju w Brześciu Kujaw.

1657 Rakoczy z Siedmiogrodu wkracza do Polski.

PRZYSŁOWIA LUDOWE

Pogoda od wigilii Narodzenia
Do końca roku się nie zmienia.

RADY PRAKTYCZNE

Koronki i woalki zrudziałe prać w piwie, dodawszy doń trochę farbki do bielizny. Wilgotne prasować, włożywszy między dwie bibułki.

WESOŁE DROBIAZGI

Gość Sylwestrowy do swego szofera:

— Jan przyjedzie tu po mnie o piątej nad ranem będę leżał pod trzecim stolikiem na prawo.

Poradnia życiowa Rolfa Nelsona

Promyk szczęścia. Miłość Pani do męża córki jest niestety faktem i niestety faktem i nie wystarczy w tym wy padku rozpaczać ale koniecznie się przeciwstawić i nie dopuścić do zbliżenia się. Wiem, że i zięć kocha Panią bezgranicznie i będzie cierpiał długo jeszcze zanim dojdzie do zupełnej równowagi. Przedewszystkiem musi się Pani usunąć, wyjechać i ani przez jeden dzień nie wolno Pani pozostać w domu zięcia. Córka Pani wierzy swemu mężowi, żyje tylko z myślą o nim i gdyby się dowiedziała, że stoi na przeszkodzie Waszemu szczęściu, odebrałaby sobie życie bez namysłu. Najdrobniejszy szczegół mógłby zwrócić Jej uwagę a potem podpatrywałaby i doszłaby do prawdy. Wieczne wyrzuty sumienia nie dałyby Pani i tak ani chwili szczęścia. Przyjmuję 3 — 7, Warszawa, Zielna 4 - 6.

Przebiegła Marysia. Zbyt wierzy pani w Swoje siły. Wiara prawdzie nie szkodzi, ale w tym wypadku kiedy Pani wierzy w to, że każda intryga każ de wykorzystanie drugiej osoby Jej się uda, nie wyjdzie Pani to na dobre. Wiem, że nawet pozwala Pani sobie od czasu do czasu na taki wybryk jak drobna kradzież u własnych rodziców. Dziś drobna, jutro pozwoli Pani sobie na większą a potem nastąpi wykolejenie się. Musi Pani przejrzeć i nie pozwolić złym instynktom panować nad Panią i przez to zniszczyć sobie życie. Musi Pani zawsze mieć przed oczyma jakie skutki takie historie mieć mogą i mieć będą.

Matka Pani jest ciężko chora i nie długo już cieszyć się nią będziecie Wtedy dopiero Pani odczuje wiele krzywd Jej uczyniła i jak Pani brakować będzie.

Z. K. L. 444. Horoskopy na rok 1939 wysyłam tylko na prywatny adres po nadesłaniu znaczków na 3.50. Proszę również o próbkę pisma Ojca.

Rok pracy nad prawem

Dorobek ustawodawczy, który powinien znać każdy obywatel

Leży przed nami gruby tom Dziennika Ustaw za rok 1938, obejmujący 100 numerów. Treść dorobku ustawodawczego obfita i wielce różnorodna. Mamy tu u stawy i dekrety pochodzące z okresu rozwiązania izb ustawodawczych.

Do ustaw fundamentalnych regulujących prawną organizację wolnych zawodów zaliczymy ustawę o izbach lekarsko - dentystycznych, powołującą do życia od tak dawna oczekiwany samorząd dentystyczny.

Do tej samej kategorii ustaw regulujących prawną pozycję wolnego zawodu zaliczymy ustawę o ustroju adwokatury. Ustawa ta zreorganizowała funkcjonowanie samorządu adwokackie go i m. in. powołała do życia okręgowe rady adwokackie, pochodzące z nominacji naczelnej rady adwokackiej (dotychczas rady te powoływano z wyboru walnych zgromadzeń izb adwokackich).

Z wejściem w życie nowej ustawy o ustroju adwokatury wiąże się ściśle wydane później rozporządzenie ministra sprawiedliwości o zamknięciu list adwokackich na lat 7.

Bardzo obszerną dziedzinę stosunków uregulowała ustawa o spłacie niektórych wierzytelności hipotecznych i mamy tu stopniową likwidację moratorium hipotecznego i uregulowanie sytuacji dłużników hipotecznych.

Znacznie szerszy zakres stosunków unormowała ogłoszona w lutym 1938 r. ustawa o przedłużeniu obniżki komornego. Według tej ustawy zniżka wpro wadzona w 1935 r. kończyć się miała 31 grudnia 1938 r. a od 1 stycznia 1939 r komorne miało być podwyższone o 2½% co kwar tał, czyli zniżka 10% wygasałaby na dzień 1 stycznia 1940 r.

Obecnie Sejm i Senat uchwaliły już dalsze przedłużenie obniżki komornego do 1 kwietnia 1940 r.

W ten sposób zlikwidował pra wodawca dużej wagi zagadnienie, wywołujące olbrzymie zainteresowanie szerokich rzesz.

Znaczny rozgłos w prasie i opinii wywołały ustawy będące zwierciadłem aktualnych tendencji politycznych; tu należą: ustawa o wytwarzaniu i handlu dewocjonaliami, o pozbawieniu obywatelstwa.

Osobno zanotować wypada ustawę o ochronie czci imienia Józefa Piłsudskiego. Dodać należy, iż ustawa ta w praktyce sądowej znalazła już kilkakrotne zastosowanie.

W dziedzinie ustaw, dotyczących ustroju sądownictwa i procedury sądowej rok ubiegły wykazał również obfity plon, zanotujemy tu ustawę o zniesieniu instytucji sądów przysięgłych i sędziów pokoju, która wy wołała ożywioną dyskusję i walkę w parlamencie, a dalej dekret o usprawnieniu postępowania sądowego.

W tym miejscu podkreślić należy, iż dekret ostatni wprowadził wiele zasadniczych zmian zarówno w procedurze karnej jak i cywilnej.

Niemniej doniosłą dziedzinę stosunków w państwie unormował dekret prasowy, który stanowi unifikację przepisów prawno - prasowych w państwie.

Z chwilą wydania nowego prawa utracił moc dekret Naczelnika Państwa z 1919 r., regulujący omawianą dziedzinę stosunków.

Doniosłej wagi jest również dekret o uporządkowaniu długów rolniczych. Tu w grę wchodzi unormowanie funkcji urzędów rozjemczych do spraw gospodarstw rolnych oraz kwestie związane z t zw. moratorium rolniczym.

Moment entuzjazmu patriotycznego wywołał dekret z 11 października 1938 r., „o zjednoczeniu odzyskanych ziem Śląska Cieszyńskiego z Rzplitą Polską".

Do rzędu praw politycznych zaliczyć wreszcie wypada dekret „o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich" oraz dekret „o ochronie niektórych interesów państwa"...

Taki jest bilans ustawodawczy Polski za rok ubiegły w najważniejszych punktach u schyłku roku 1938

Język przymarza do wargi

w najchłodniejszym miasteczku świata

Miejscem znanym z najniższej temperatury na kuli ziemskiej jest miasteczko Werchojańsk, położone w północnej Syberii.

Turyści i podróżnicy, którzy tam bawili opowiadają, że mrug nięcie powoduje zlepienie się po wiek. Brodacze nieraz nie mogą otworzyć ust, ponieważ włosy przyklejają się do warg. Język wyciągnięty nieoględnie przymarza do wargi. Jeśli ręka chce pośpieszyć z pomocą językowi, to i ona z kolei przykleja się do twarzy.

Ręka wyciągnięta na chwilę bez rękawiczki odmraża się, a gdy się ją włoży do wody, to i woda zamarza.

Dotknięcie metalu gołą ręką zadaje ból podobny do sparzenia. Zamarzanie, jak powiadają przypomina wstrząs elektryczny i uniemożliwia poruszanie się.

Słuchając tych rewelacji możemy się cieszyć, że żyjemy w klimacie względnie umiarkowanym.

Nasz wielki konkurs filmowy

Dalszy ciąg „50-ki" plebiscytowej

Nr 19



Nr 20



Nr 21



Nr 22



Nr 23



Nr 24



W cztery oczy

Intymne rozmowy z naszymi Czytelnikami

Kto jest bez grzechu?

P. LEON Z SIERPCA zwierza nam się:

„Chłopcy namówili mnie, bym poszedł z nimi do pp. W. i Cz. Udałem się tam, nie wiedząc bynajmniej, że są to osoby nagannego prowadzenia się.

Wyszliśmy razem z nimi i poszliśmy na spacer na miasto. Trzeba nieszczęścia, że tamtędy przechodziła wła śnie Marysia, przemiłe dziewczątko, które kocham nad życie.

Widząc mnie, idącego z Zosią, Marysia pogniewała się ze mną. Pobiegłem natychmiast do niej i usprawiedliwiałem się, że nie wiedziałem, iż to takie właśnie kobiety.

Marysia zarzuciła mi, że powinienem był wiedzieć, ponieważ w mojej obecności była o nich mowa w domu Marysi. Niestety, to prawda, ale proszę mi wierzyć, że o tym zapomniałem.

Rzeczywiście raz spotkałem u Marysi pewnego pana z Płocka, który mówił, że pp. W. i Cz. kiedyś przyjechały do Płocka „na zarobek". Cóż kiedy na śmierć o tym zapomniałem?

Marysia twierdzi, że to niemożliwe, mówi, że jestem już przez tamte zniewprawiony, więc nie chce mnie znać. Jest nie przejednana. Cóż mam teraz czynić? Chyba sobie życie odebrać?

Pochodzę z Lipna, tu chodzę do gimnazjum, za pół roku matura, a ja zupełnie nie mogę się uczyć, nawet przestałem chodzić do szkoły, tak rozpaczam.

Czy to rzeczywiście takie przestępstwo, że spacerowałem z kobietą z którą rzeczywiście nie powinienem był się zadawać? Bo przecież kocham tylko Marysię i gotów jestem przepraszać ją na kolanach, przysiąc, że nigdy już jej nie zdradzę, będę słuchał jej rozkazów, będę jej niewolnikiem i z pewnością się poprawię.

Co robić, by ją przebłagać, bo jestem u kresu rozpaczy..."

Myślę, że powinien Pan wystosować list z przeproszeniem do p. Marysi, która powinna w końcu dać się przebłagać.

Ostatecznie każdemu może się zdarzyć (choć nie powinno), że czasem zgrzeszy, skoro wszakże okazuje tak wielką skruchę i chęć poprawy, należałoby to jednak uwzględnić, nie łamiąc serca i życia nieszczęsnemu młodzianowi.

Słowem, gdy p. Marysia otrzyma ów list od p. Leona, o którym mowa, powinna bezwarunkowo odpowiedzieć nań przychylnie. Wierzę święcie, że gdy p. Leon uzyska maturę i dokończy studiów, będzie dla p. Marysi idealnym mężem. Trzeba mu to umożliwić dla obopólnego dobra.

Sytuacja robotników w Sowietach

uległa dalszemu i znacznemu pogorszeniu

MOSKWA.. Wczoraj ogłoszony został nowy dekret rządu sowieckiego wprowadzający szereg ograniczeń w ustawodawstwie socjalnym Z. S. R. R. Dekret przewiduje represje w stosunku do robotników nie stosujących się do wskazań sowieckiej polityki gospodarczej.

Z ogłoszonych postanowień zmieniających gruntownie dotychczasowe stanowisko prawne robotników, na pierwszy plan wysuwa się ograniczenia urlopów zdrowotnych, skrócenie o połowę urlopów dla kobiet w okresie ciąży i pozbawienie całkowite prawa do tych urlopów robotnic, które pracują w przedsiębiorstwie mniej jak rok, a w stosunku do robotników, zmieniających często warsztat pracy -- pozbawienie prawa korzystania z mieszkań w nowo - wybudowanych osiedlach robotniczych.

Poza tym nowe postanowienia ograniczają znacznie pomoc lekarską dla robotników, pozbawiając tej pomocy robotników, którzy nie przepracowali roku w danym przedsiębiorstwie.

Również w taryfie płac robotniczych wprowadzono niekorzystne dla robotników zmiany, co m. in. spowoduje jeszcze większe niż dotychczas zróżniczkowanie płac w Sowietach.

Wreszcie nowe przepisy pozbawiają prawa do pracy tych robotników, którzy w okresie rocznym dwukrotnie zmienili miejsca zatrudnienia.



Na zdjęciu — (na prawo) gen. Hisaichi Terauchi, dotychczasowy naczelny wódz wojsk japońskich w Chinach północnych, który niedawno powrócił do Tokio, niezwykle owacyjnie witany przez ludność, oraz jego następca na stanowisko główno dowodzącego armią japońską w Chinach północnych gen. Sugiyama (na lewo).

Zabił mimo woli wuja

czyszcząc na wakacjach rewolwer

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Mogielnicy stanął 18-letni Bronisław Sadecki z Bydgoszczy oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci swego wuja Władysława Różewicza, sołtysa ze Stodolna.

Oskarżony przybył we wrześniu r. b. do Stodolna na wakacje do wuja. Pewnego razu czyszcząc rewolwer spowodował mimowolnie wystrzał. Kula ugodziła Różewicza i spowodowała jego śmierć.

Sąd skazał Sadeckiego na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

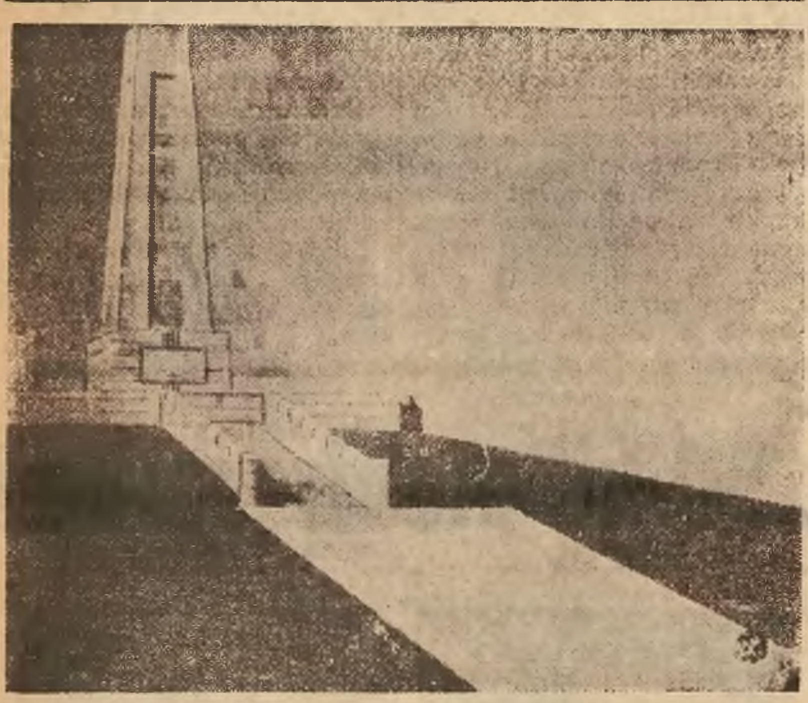
Porwany przez bandytów dyrektor

został zwolniony po zapłaceniu okupu

JEROZOLIMA. Angielski dyrektor Banku Otomańskiego w Palestynie Louis le Bouvier, który został wczoraj zwolniony przez bandytów arabskich, przy był w ciągu popołudnia do Jerozolimy z Jerycha, dokąd otrzymał od szejka Sulejmana przepustkę po zapłaceniu okupu.

Z relacji jego wynika, że został on 3 dni temu zaatakowany przez 10 Arabów i zmuszony do opuszczenia samochodu. Po 2-ch nocnych marszach znalazł się w kwaterze szejka Sulejmana.

Aczkolwiek Arabowie traktowali go dobrze, miał on poważną obawę o życie.



Na zdjęciu — olbrzymi obelisk, wybudowany przez Japonię w Szanghaju, ku uczczeniu żołnierzy japońskich, poległych na polu walki w czasie ostanich operacji wojennych chińsko - japońskich.

Królowa elegancji

Tytuł ten należał do ks. Windsoru

Pomimo, że angielskie koła arystokratyczne nie chcą przyznać księżnej Windsoru tytułu „królewskiej wysokości" nosiła ona dotychczas tytuł królewski. Była mianowicie uznaną za „królowę elegancji".

Obecnie została pozbawiona i tego tytułu. Jej miejsce zajęła synowa południowo - amerykańskiego go „króla cynku", Simona Patino, żona jego syna Antenora.

Przed 30 laty Patino pracujący w charakterze urzędnika w pewnym biurze w La Plaza nie marzył nawet o tym, że będzie kiedyś multimilionerem.

Patino, człowiek oszczędny, odkładał grosz do grosza i po pewnym czasie nabył małą posiadłość ziemską, oraz odłożył pewną sumę na czarną godzinę.

Pewnego dnia pożyczył te pieniądze jednemu ze swoich znajomych. Gdy dłużnik nie mógł mu oddać na czas pieniędzy, zaproponował aby przejął u niego je go posiadłość ziemską. Były to grunty leżące na stoku góry, które nie nadawały się do uprawy.

Patino mimo to zgodził się na przejęcie ich i wkrótce stwierdzono, że góra ta obfituje w bogate złoża cynku. Obecnie syn Simona Patino, Anteno uchodzi za jednego z najbogatszych ludzi na świecie.

Należy zaznaczyć, że mąż „królowej elegancji", musi być bardzo bogatym człowiekiem. Posiadaczki tego tytułu muszą bowiem wydawać olbrzymie sumy na podtrzymanie „królewskiego prestiżu".

Według skromnych obliczeń 10 najelegantszych kobiet świata wydało w ciągu bieżącego roku około 200.000 funtów szterlingów na swoje toalety.

Na liście tej według danych zebranych przez europejskich twórców mody znajdują się następujące panie: pani Patino, księżna Windsoru, księżna Kentu baronowa Rotszyld, żona Agi Khana, pani Gilbert Miller, senora Martinez de Joz i pani Dupris.

Zmiana królowej w królestwie mody wprowadzi prawdopodobnie pewne zmiany w tendencjach mody. Podczas gdy była „królowa", księżna Windsoru, przy doborze toalety przedkładała ponad wszystkie inne kolory, kolor czarny, odstępując od niego czasem dla dwóch innych kolorów: niebieskiego i błękitnego, pani Krystyna Patino lubuje się w jaskrawych kolorach.

Nowe okręty wojenne

są wyposażone w działa nieznanych typów

Przed kilkoma dniami wyszła w Londynie książka pod tytułem „Okręty Wojenne", w której autor podaje wiele ciekawych danych o sposobie uzbrojenia współczesnych okrętów wojennych.

Autor stwierdza, że Anglia wyposaża obecnie swoje okręty przeważnie w działa 147 milimetrowe. Budujące się obecnie krążowniki są zaopatrzone w 13 dział tego typu. 10 nowych okrętów włoskich typu „Regolo", do których budowy przystąpiono ostatnio, będzie wyposażonych w 8 dział tego typu. Również i Japonia zaopatrzy 8 budujących się obecnie okrętów wojennych jak i trzy łodzie podwodne w tego rodzaju działa. Także i amerykańska flota wojenna będzie zaopatrzona w te działa.

A przy tym żaden katalog fabryk zbrojeniowych nie podaje dokładnego opisu działa tego typu. Jedno jest tylko wiadome, że podczas doświadczeń przeprowazonych we Francji z tymi działami, stwierdzono, że oddają one 16 strzałów na minutę i nośność pocisku wynosi około 26 kilometrów.

Prawie wszystkie typy okrętów wojennych charakteryzuje wielka szybkość. Z 25 nowych okrętów wojennych, które wybudowały ostatnio różne państwa, żaden nie posiada szybkości mniejszej niż 30 węzłów na godzinę. Szybkość tę jeszcze przed 25 laty osiągały z trudem małe statki, a szybkość potężnych fortec morskich była znacznie mniejsza. A co najciekawsze, Francja posiada obecnie 6 okrętów, które rozwijają szybkość 43 węzłów na godzinę, pomimo że w czasie ich budowy obliczano ich szybkość maksymalną na 37 węzłów.

A więc również i szybkość budujących się okrętów można przyjąć za znacznie wyższą od tej, jaka jest oficjalnie zaznaczona w planach.

Nagły zgon senatora reksisty

BRUKSELA. Senator Rodius, członek partii reksistów, zemdlał wczoraj nagle podczas wygłaszania przemówienia w Senacie.

Pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej senator Rodius zmarł nie odzyskawszy przytomności. Posiedzenie Senatu zostało zawieszone.



W dniu 27-go grudnia odbyły się w Poznaniu uroczystości, związane z uczczeniem XX-ej rocznicy Powstania Wielkopolskiego.

Na zdjęciu — b. powstańcy wielkopolscy ze sztandarami przed Ratuszem Poznańskim, podczas chwili milczenia, dla uczczenia momentu wybuchu Powstania.

Najsilniejszy człowiek

MOSKWA. Znany atleta kijowski Kucenko pobił, jak donosi prasa sowiecka, wszechświatowy rekord w podnoszeniu ciężarów. Kucenko podniósł ciężar wagi 420 klg.

Prasa sowiecka nazywa go najsilniejszym człwiekiem w Z. S. R. R.

Aferzyści filmowi pochodzą z Rumunii

BUKARESZT. Prasa rumuńska, omawiając aferę braci Nathan, właścicieli znanej wytwórni filmowej „Pathé Nathan" w Paryżu, donosi że obaj aferzyści pochodzą z Jassów nazywają się w istocie Ternenzapf i przez długie lata posiadali w Jassach mały sklepik z wyrobami szklanymi



Było to w roku 1914. Młody major austriacki von Merizzi, adiutant wielkorządcy Bośni i Hercegowiny, pozostawał na służbie wywiadu rosyjskiego. Spiskowcy młodoserbscy wyśledzili działalność majora. Do majora przybył wysłannik spiskowców i okazał mu dowody jego działalności szpiegowskiej. Za cenę milczenia zażądał by major zamordował znienawidzonego przez lud serbski namiestnika. Major nie wykonał rozkazu spiskowców, zniecierpliwiony przewódca ich, Milan Czabrinowicz posłał do niego swą narzeczoną. Polkę. Anielę Grywińską, która współpracowała z rewolucjonistami. Grywińska zażądała wykonania ultimatum, ale von Merizzi podstępem uciekł za granicę i porwał ze sobą Polkę.

Do Sarajewa nadeszła wiadomość o mających odbyć się w czerwcu 1914 roku manewrach nad granicą austriacko - serbską. Na manewry przybył również austriacki następca tronu arcyksiążę Franciszek - Ferdynand Milan Czabrinowicz zwołał zebranie czołowych spiskowców serbskich, by omówić sprawę zamachu na arcyksięcia. W zebraniu uczestniczył między innymi, Gawryło Princyp.

Na zebraniu postanowiono wykonać zamach. Naczelnik organizacji terrorystów młodoserbskich, szef sztabu serbskiego, Apis zatwierdził projekt zamachu.

Arcyksiążę Franciszek - Ferdynad udał się na manewry do Bośni i Hercegowiny, mimo iż uprzedzano go, że spiskowcy młodoserbscy przygotowują zamach. Terrorysta Gawryłło Princyp zdołał celnym strzałem zamordować Arcyksięcia i jego małżonkę. Policja wykryła spiskowców i skutych w kajdany odprowadzono do więzienia.

Aniela zdołała zbiec z domu von Merizziego i przybyła do Belgradu skąd udała się pociągiem do Sarajewa. Ale w drodze zaskoczyły ją wielkie, dziejowe wydarzenia.

Na dworze cara chłop sybirski Rasputin zdołał swą siłą hipnotyczną wyleczyć następcę tronu.

Dzięki temu zyskał niezwykły wpływ na Cara i Carycę i [illegible], którą wykorzystywał. dla brania łapówek i orgii rozpustniczych.

Hrabia Ignatiew, pułkownik carski wyrzucił ze swego mieszkania Rasputina, którego zastał w sypialni swojej małżonki. Chłop sybirski zemścił się, i hrabia został wysłany do Belgradu jako attache wojskowy. Tam rozszedł się z żoną, która wróciła do Petersburga. Po wypadkach w Sarajewie wracał Ignatiew do Petersburga i w pociągu spotkał się z Anielą, którą pokochał od pierwszego wejrzenia. Jechali tym samym przedziałem do Sarajewa.

Dworzec w Sarajewie był pełen policji. żandarmerii i wywiadowców, wobec tego hrabia Ignatiew skłonił Anielę, by udała się w dalszą drogę

Aniela dowiedziała się w Krakowie o śmierci swej matki; zrozpaczona zgodziła się na propozycję hrabiego i udała się z nim do Petersburga.

Minister spraw zagranicznych Austro - Węgier, hrabia Berchtold otrzymał wiadomość o zamachu na arcyksięcia w Sarajewie. Postanowił zamach ten wykorzystać, dla ostatecznej rozgrywki z Serbią. Ale jego podsekretarz stanu przypomniał mu, że cesarz Franciszek Józef przeciwstawił się próbom wojennym.

Rząd Austro - Węgierski wysłał groźne ultimatum do Belgradu stolicy Serbii, po czym minister Berchtold rozkazał zerwać stosunki dyplomatyczne. Działo się to w porozumieniu z Kaiserem Wilhelmem II. Premier austriacki i minister spraw zagranicznych przybyli do Cesarza Franciszka Józefa z aktem mobilizacji do podpisu.

Mimo usiłowań cara, uniknięcia zbrojnego konfliktu wybuchła między Rosją a Rzeszą wojna. Rasputin dowiaduje się o tym w szpitalu na Syberii, gdzie leżał po ranach, zadanych mu przez chłopkę Gusiewą.

Rasputin postanowił wracać natychmiast do Petersburga: u udał się do hotelu.

Hrabia Ignatiew przypadkowo spotkał Rasputina w hotelu: nie bacząc na brutalność „cudotwórcy", zdołał go nakłonić, aby uleczył Anielę. Rasputin domagał się, aby chorą sprowadzono do niego, do hotelu.

Hrabia dziwił się sam swemu postępowaniu. On, szlachcić, arystokrata musi tak poniżać się wobec tego chama, od którego unosi się zapach dziegciu i potu. Ale, gdy pomyślał o tym, że z tym chamem liczy się również i sam batiuszka car, oburzenie jego ostygło. A mimo to, na dnie jego duszy osiadł ból. Ach, jakże bezczelny jest mimo wszystko ten sybirski chłop! On, hrabia, pułkownik ma mu zdejmować but, podawać szklankę koniaku...

Ale innej rady nie ma. Jest gotów oddać pół swego życia, aby ta piękna Polka mogła spoglądać na niego przytomnymi oczyma, aby mogła rozmawiać z nim, jak zdrowy człowiek.

Hrabia szedł ulicą, pochłonięty swymi myślami i nie zauważył, jak ulicami miasta pędziły karetki, przewożąc pierwszych rannych z pola bitwy, prawie nie dostrzegał oddziałów wojskowych, maszerujących ze śpiewem na dworzec, skąd miały udać się na front. Aniela pochłonęła jego istotę. Rozmyślał o szczęśliwym zbiegu okoliczności, że Rasputin przybył właśnie do tego samego hotelu w którym on zamieszkał.

Gdy wrócił do swego mieszkania, zapytał o stan zdrowia Anieli. Pielęgniarka odrzekła mu, że chora śpi jeszcze. Zbliżył się do łóżka i dłuższy czas stał przy nim, spoglądając na śpiącą, oczyma pełnymi zachwytu. Zawsze, gdy ją widział, budziła w nim coraz większy zachwyt i uwielbienie. Wydawało mu się, że jej uroda rośnie z dnia na dzień, że rozkwita w jego oczach. Śpiąca bogini — pomyślał hrabia.

Nachylił się i ucałował jej na wpół otwarte usta, które sprawiały wrażenie rozwartych płatków róży na słońcu.

Aniela szeroko otworzyła oczy a w jej spojrzeniu malował się ten sam wyraz, co wczoraj i przed wczoraj: obojętność, melancholia, apatia...

— Aniela? — odezwał się hrabia.

Aniela milczała przez chwilę, spoglądała w jeden punkt, po czym odezwała się:

— Milan... Odezwij się, Milan... Gdzie jesteś... Konrad, bracie mój, a jam ciebie wcale nie poznała!...

— To jestem ja, hrabia Ignatiew — ujął Ignatiew jej dłoń.

Zamilkła, spoglądając nieruchomo w jeden punkt.

Hrabia rozkazał pielęgniarkom ubrać ją. Powiedział im, że postanowił zawieźć chorą do pewnego znachora, który leczy najcięższe przypadki. Chorą należy przewieźć karetką do hotelu, w którym zamieszkał ten znachor.

Po upływie niespełna pół godziny była już Aniela ubrana i gotowa do wyjazdu. Była zupełnie uległa i wykonywała wszystkie polecenia pielęgniarek. Straciła zresztą zupełnie panowanie nad sobą, wola jej była uśpiona, a gdy ją wprowadzono do karety i kareta ruszyła, nie zapytała nawet, dokąd ją prowadzą. Siedziała milcząca, spoglądając w jeden punkt.

W środku drogi kareta zatrzymała się, gdyż jezdnia była zajęta transportem wojsk: jeden pułk maszerował po drugim, rozlegał się śpiew i muzyka, wojsko szło na dworzec, skąd wysyłano je na front.

Aniela nie wykazywała żadnego zainteresowania tym, co się działo na ulicy. Była zupełnie zobojętniała, spoglądając nieruchomo w jeden punkt.

Kareta w końcu ruszyła i po upływie kilku minut zatrzymała się przed nowoczesnym gmachem hotelu „Ermitage", gdzie mieszkał Rasputin i hrabia. Pielęgniarki ujęły Anielę pod ramię i wprowadziły ją na górę. Portier zdziwił się: czemu to pan hrabia sprowadza do hotelu kobietę, która sprawia wrażenie otępiałej, albo psychicznie chorej? Miał nawet zamiar zapytać o to hrabiego, ale bał się, że ten go ofuknie.

Pielęgniarki wprowadziły Anielę z miejsca do pokoju Rasputina. Hrabia kazał im wyjść i zaczekać w hallu.

— Być może, kuracja potrwa kilka godzin... — oświadczył.

Rasputin spał, chrapał, zapomniał zamknąć drzwi. Nie słyszał, ani gdy wprowadzono Anielę do pokoju, ani też rozmowy hrabiego z pielęgniarkami. Dopiero, gdy Aniela posunęła krzesło, Rasputin zbudził się, otworzył oczy; minutę — dwie trwało, zanim wrócił zupełnie do siebie.

Jego spojrzenie padło na dziewczynę. Wzrok jego powoli ślizgał się po jej twarzy, postaci, nogach.

— To jest ta twoja krewna, hrabio? — zapytał Ignatiewa.

— Tak...

— Tu w Petersburgu nie ma takich kobiet... — rzucił Rasputin i znowu przyglądał się obleśnie postaci Anieli.

— Tak, w Petersburgu, ojcze, nie ma takich kobiet... — powtórzył Ignatiew.

— Powiadasz że to Polka?

— Tak...

Oczy Rasputina rozwarły się szeroko. Wzrok jego jak gdyby przywarł do Anieli. Nawet wtedy, gdy rozmawiał z hrabią, nie mógł oderwać się od twarzy tej pięknej dziewczyny.

— A więc, powiadasz, zapadła w melancholię?... — pytał dalej Rasputin, przy czym wzrok jego wpił się w jej szyję.

— Tak...

— Czy dawno trwa jej choroba?

— Prawie siedem tygodni...

— Podaj mi szlafrok — wysunął Rasputin swe nagie stopy spod kołdry.

Hrabia podał mu szlafrok, rumieniec oblał jego twarz. „Jakże bezgranicznie bezczelny jest ten typek!" — wrzało w nim wszystko.

Rasputin zarzucił na siebie szlafrok, wsunął nogi w pantofle, i zbliżył się do Anieli, która siedziała nieruchomo, oniemiała i nieruchoma w swym fotelu.

Rasputin ujął jej dłoń i przenikliwie spoglądał w jej oczy.

— Pozostaw nas samych — powiedział.

Hrabia ani drgnął.

— Czyś słyszał hrabio, co posłannik Boga mówi? — krzyknął Rasputin.

Hrabia był zakłopotany. Wiedział, że nie wolno pozostawiać Rasputina samego z kobietą.

Czy wolno mu zostawić Anielę na łaskę Rasputina, uwodziciela kobiet? Nie ulega wątpliwości, że człowiek ten zniewoli dziewczynę...

Już sama myśl o tym, że te owłosione, długie ręce rozpustnika dotkną się niewinnego ciała Anieli— napełniły hrabiego zgrozą.

— Ojcze Grigorij, niech mi pan pozwoli być obecnym przy tym, jak wykorzystuje swą boską siłę, doprowadzi pan moją krewną do zdrowia! — usiłował znaleźć wybieg.

— Wyjść z pokoju! — krzyknął Rasputin pewnym siebie, rozkazującym głosem. Nie wypuszczał dziewczęcej dłoni z ręki, oczy jego były wciąż zamknięte.

— Bardzo pana o to proszę, niech mi pan pozwoli być obecnym przy leczeniu... — krew uderzyła hrabiemu do twarzy, czuł się przygnębiony samym faktem, że musi błagać chłopa, którego obilby chętnie.

— Jeśli mi nie ufasz, zabierz z powrotem swój skarb — odrzekł Rasputin, otworzył oczy, w których jarzyło się światełko nienawiści i złości — Sądzisz, że skradnę coś twej dziewczynie?... Nie obawiaj się.. Jeszczem nigdy żadnej kobiecie niczego nie skradł, zawsze było raczej odwrotnie, kobiety mnie okradały... Jak widzę, przemawia przez ciebie hrabiowska duma. Ale ja nie uznaję ani hrabiego, ani księcia, ani nawet cesarza... Wszystkich mogę pokonać... Tylko ścisnę dłoń, a już nie ma ani hrabiego ani księcia... No, zabierz sobie tę dziewczynę i pozwól mi się przespać...

Hrabia stał chwilę zakłopotany, nie wiedząc, co ma uczynić...

(Dalszy ciąg jutro).



W dniu 5-go grudnia, jako w rocznicę urodzin Marszałka Piłsudskiego, odbyła się w hallu głównym Ministerstwa Spraw Zagranicznych uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego dłuta rzeźbiarza Stanisława Ostrowskiego.

Groźny pożar

We wsi Sławno, gm. Janków, pow. opoczyńskiego, z przyczyny na razie nieustalonej, powstał pożar i zniszczył dom mieszkalny, stodołę ze zbiorami, dwie obórki, drób i psa.

Przez pożar poszkodowani zostali Ignacy Krzemiński, Franciszek Jarząbek i Józef Wlazło.

Uniwersytet Robotniczy

Wczoraj, w piątek dnia 30 grudnia 1938 r. o godz. 18.30, nastąpiło otwarcie Uniwersytetu Robotniczego w lokalu O. Z. N. przy ul. Tadeusza Kościuszki 6.

Po otwarciu odbyła się wspól na konferencja prelegentów i Zarządu PTOK. w sprawie programu kursu i podziału godzin wykładowych.

Kina kieleckie:

Czwartak: Moja panna mama
WF. i PW: Gehenna
Palace: Żebrak w purpurze
Casino: Indie mówią

Zabawa taneczna

Zrzeszenie Rodzicielskie przy Państw. Liceum i Gimnazjum im. St. Żeromskiego w Kielcach urządza w dniu 14 stycznia 1939 r. nie zaś w dniu 7 stycznia, jak pierwotnie było projektowane, w salonach PW. i WF. zabawę taneczną, czysty dochód z której przeznaczony jest na pomoc dla niezamożnej młodzieży.

Nie wątpimy, że na zabawę tę pospieszą wszyscy, zarówno ci, którzy pamiętają te piękne i pomysłowo urządzane przez wymienione Zrzeszenie tradycyjne zabawy „wiośenne" i jesienne" jak i ci, którzy o tych zabawach słyszeli i czytali.

Śmiertelne zatrucie czadem

Cała rodzina walczy ze śmiercią

W mieszkaniu przy ulicy św. Aleksandra Nr 3, w Kielcach, wskutek wydobywania się czadu węglowego z pieca, zostały zaczadzone: Kuc Maria, lat 36, Kalwat Józef, lat 28 i Izabella Kuc lat 8.

Trzy osoby po przewiezieniu do szpitala odzyskały przytomność i żyją, natomiast 8-letnia Izabella Kuc zmarła.

Złóż ofiarę na F. O. N.

Samobójstwo nauczyciela

znaleziono go w polu z poderżniętym gardłem

Muszyński Karol, lat 44, nauczyciel gimnazjum państwowego w Końskich, cierpiący na rozstrój nerwowy, wydalił się z domu w niewiadomym kierunku.

Po kilku dniach na polach obok Końskich, znaleziono Muszyńskiego z poderżniętym gardłem.

Muszyński miał przy sobie list w którym wyjaśnił że cierpi na silny rozstrój nerwowy i bezsenność, co go tak wyczerpało, iż popełnił samobójstwo.

Ekran i Scena

„Złotowłosa" w kinie WF. i PW.

Jeanette MacDonald, słynna śpiewaczka i aktorka amerykańska, którą widzieliśmy ostatnio w filmie gdy kwitną bzy" ukaże się znów w towarzystwie swego stałego partnera Nelsona Eddy w nowym, interesującym filmie „Złotowłosa.

Film ten, jak wszystkie filmy tej pary, odznacza się wspaniałą wystawą i ma znakomitą oprawę muzyczną.

Po filmach tej miary co „Rose Marie" i „Gdy kwitną bzy" będzie to największy z serii wielkich przebojów Jeanette MacDonald.

„Złotowłosa" stała się w Ameryce jej największym triumfem. Jeanette MacDonald jest obecnie bodaj najpopularniejszą artystką filmową. Każdy z jej filmów jest sukcesem na światową skalę, a „Złotowłosa jest pośród tych wszystkich filmów największym.

„Złotowłosa", piękny muzyczny film reżyserii Roberta Z. Leonarda ujrzymy w najbliższym czasie w kinie WF. i PW.

Do sprzedania

dom z ogrodem owocowym i warzywnym w Charsznicy. Cena 10.000 zł. Wiadomość w administracji ul. Sienkiewicza Nr 32.

Prenumerata miesięczna „Kieleckiego Expressu Codziennego" łącznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową w całym kraju 2 zł. 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy w 1 szpalcie w tekście str. I-sza 50 gr. za tekstem str. VIII 40 gr., Ogłoszenia drobne 10 za słowo. Ogłoszenia matrymonialne w dziale „drobnych" 20 gr. za słowo. Komunikaty i wzmianki 1 zł. od wiersza. komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Drukarnia „Spółdruk" Kielce, ul. Sienkiewicza 32.